

# KTO NAS TAK URZĄDZIŁ (2)

## Rodzina, ach rodzina

tekst: Józef Wasilik

tel. 032 4316310

e-mail: jzef.wasilik@neostrada.pl

na podstawie własnej książki *Bastard na łonie Macochy*

*„Kochaj bliźniego swego jak siebie samego”.  
Tak rzekł ten, kto doświadczyć chciał świata lepszego,  
Lecz mu instynkt wciąż szep-  
tał: Ty posłuchać mnie chciej,  
Byś mógł swoim dać więcej, musisz obcym dać mniej.*

Czy my, ludzie cywilizowani, kulturalni podlegamy działaniu instynktu stadnego? Przepraszam czytelnika o wrażliwej psychice, chcę jednak poznać prawdę. Osądzmy niżej przytoczone przykłady naszego ludzkiego behawioru (zachowania się):

1. Matka, z którą razem mieszkają jej syn i jego żona, nie może zrozumieć, dlaczego jej syn jest taki mądry, dobry i pracowity, a synowa taka beznadziejna.

2. Wdowa lub rozwódka z dziećmi wyszła za mąż za wdowca lub rozwiedzonego mającego dzieci z poprzedniego małżeństwa i jest zaskoczona, że jego dzieci mają żdźbło w oku, a jej dzieci nie mają żadnych wad.

3. Brat mści zabójstwo brata, syn – zabójstwo ojca (wendeta). A jak to bywa u zwierząt? Stadko hien nie dopuszcza do siebie obcej samotnej hieny. Króliczka, która dopiero co urodziła kilkoro młodych, nagle „wygryza” to z nich, które zostało dotknięte przez człowieka.

### Plemię

*Kiedy wreszcie mój szczerpie*

*Od ciebie się odczepię.*

Ośmielam się twierdzić, że najdawniejsi ludzie żyli w ustroju wspólnoty pierwotnej w szczepach czyli plemionach rozmieszczonych głównie w Eurazji i Afryce. Prowadzili osiadły lub koczowniczy tryb życia. Żyli ze zbieractwa, myślistwa i rybołówstwa. Nie uprawiali rolnictwa ani hodowli, nie znali własności prywatnej, nie dbali

o bogactwo. Czy ten styl życia wynikał z ich niskiej inteligencji? A kto ma wyższy iloraz inteligencji: mongoloidzi czy biali? Czy może ludzie pierwotni mieli za mało czasu na opanowanie rolnictwa i hodowli? Czy blisko 30 tys. lat to mało? A ile lat potrzebowali na to przodkowie takich ludzi jak my? Warto do tych pytań powrócić.

Na razie wypada odnotować, że dzicy ludzie swoją wysoką inteligencję wykorzystywali dla przystosowania się do przyrody i klimatu a nie w celu usiłowania zmieniania warunków przyrodniczo-klimatycznych.

Można twierdzić, że ludzie pierwotni zaistnieli na Ziemi ok. 40 tys. lat temu, a może ok. 38 tys. lat temu. Trzeba jedynie umieć ustalić przyczynę, której skutki są znane. Nie trzeba lekceważyć pracowitości, solidności i uczciwości tych uczonych, którzy udokumentowali nagłą eksplozję w tym właśnie czasie na olbrzymich obszarach jednocześnie śladów ludzkiego istnienia: nowych typów narzędzi kamiennych z cienkimi wiórami kamiennymi jak noże, drapacze, przekłuwacze i ryłce, wyrobów z kości, poroży i z kości słoniowej, igieł do szycia, ostrzy z zadziorami, haczyków na ryby, stojaków do suszenia mięsa; wyrzeźbionych i ulepionych wizerunków zwierząt i kobiet, ozdób ciała, udekorowanych grobów; paciorków, wisiorków.

Czasami możemy usłyszeć lub przeczytać, że ludzie istnieli już 100 tys. lat temu, 2 mln lat temu a nawet 5 mln lat temu. Dlaczego? Do tego pytania powrócę w jednym z następnych odcinków.

Rozstrzygającym dowodem, że byli na Ziemi ludzie, którzy żyli w ustroju plemiennym, są licznie opisane sportrzeżenia przodków ludzi takich jak my, którzy od czasów Kolumba zaczęli wyzwalac dzikich z ich ziem, wolno-

ści, ustroju, sposobu życia a bardzo często z samego życia i przy udziale działaczy chrześcijańskich deliberowali czy ci dzicy mają jakąś duszę. Opisano nawet przypadek, jak biały zlecił wygarbowanie, z przeznaczeniem na wyroby kaletnicze, pięknej ciemnobrązowej skóry dzikiego. Do tematów zasygnalizowanych powyżej powrócę później. Opisane stosunki białych z tubylcami „odkrywanymi” ziem pozwalają wnioskować, że członkowie plemienia traktowali swoją wspólnotę jak rodzinę, ojczyznę, której trzeba bronić przed obcymi. Bliższe i dalsze pokrewieństwo, wspólny język, osobista znajomość, wspólne przeżywanie chwil dobrych i złych, wspólnota interesów i zainteresowań sprzyjały równowadze psychicznej ludzi i przestrzeganiu wypracowanych norm współżycia; przeciwdziałały złodziejstwu, chuligaństwu, bandytyzmowi, samowoli itp.

### Między plemieniem a superplemieniem

*Kibice swe drużyny ligowe kochają*

*Tak, że aż się biją, trybuny rozwalają,*

*Witryny tłuką, auta podpalają.*

*Ze strony kasjerów przeszkód nie mają.*

*Aby ten instynkt stadny, paskudny, szkaradny*

*Przekuć w patriotyzm piękny, ojczyzny, państwowy,*

*Kluby regionalne rozwiążmy generalnie.*

*Zostawmy jeden team ogólnonarodowy.*

A więc ustrój plemienny, w którym żyli dzicy, został brutalnie zlikwidowany przez przodków ludzi takich jak my. A kto zlikwidował ustrój plemienny protoplastów ludzi takich jak my? A może ci nasi antenaci nigdy nie żyli w takim ustroju? Trzeba do tych pytań kiedyś wrócić.

Na razie zgódźmy się z tym, że tu i teraz nie żyjemy w ustroju plemiennym. A co na to nasz instynkt?

Czy nie jest tak, że każdy z nas stara się stworzyć sobie szczerp zastępczy? Na ogół przecież każdy z nas utrzymuje bliższe stosunki z grupą (zwykle rozrzuconą nawet po obcych krajach) kilkudziesięciu osób. Mogą to być krewni i przyjaciele, z którymi czy to wspólnie pracowaliśmy, czy to uczyliśmy się wspólnie w szkołach, mieszkaliśmy długie lata po sąsiedzku. Proszę zauważyć sąsiednich osad czy wiosek. Więzią może być wspólnie odbyta służba wojskowa, wspólne przeżycie organizowanych przez sąsiadów „wczasów” w obozach śmierci, ale również wspólne polowania, wspólne emocje w zawodach sportowych, jednakowy sposób „uzdatniania” ciała, wspólny żargon.

Kto chce sprawdzić, czy drzemie w nas instynkt plemienny, żeby nie powiedzieć stadny, może wybrać się na mecz piłki nożnej.

### Superplemię

*Dwaj historycy krajów sąsiednich*

*O wielkich wodzach swych spory wiedli.*

*Czy kłaść mu na skroń nimb bohatera,*

*Czy jest to zbrodniarz, zbir et cetera.*

Pod superplemieniem rozumiem odrębną zorganizowaną społeczność ludzką, która:

- jest znacznie liczniejsza od plemienia
- uprawia rolnictwo
- zajmuje się hodowlą
- podlega prawom własności prywatnej
- jest zróżnicowana społecznie pod względem posiadania dóbr, pracy, praw i obowiązków
- ma hierarchię i centra władzy politycznej, religijnej

### Od czego zaczęło się powstawanie superplemion?

Sądzę, że od zajęcia się rolnictwem i hodowlą. Jako skutek tego nastąpiła eksplozja demograficzna, powstała własność prywatna i w ślad za tym technologia (początki cywilizacji), różnicowanie społeczne i hierarchizacja. Do pytania kiedy i dlaczego powstało rolnictwo i hodowla, chcę powrócić w jednym z następnych odcinków. W naszych czasach superplemiona mają niezwykle zróżnicowaną liczebność. San Marino liczy kilkadziesiąt tys. ludzi, a Państwo Środka ma ponad miliard mieszkańców. Co tworzy więc psychiczną w tak pokażnej gromadzie? Myślę, że wspólny język, podobieństwo antropologiczne, wspólna historia, kultura, religia, cywilizacja i in. Brak tu tych bezpośrednich związków, jakie występowały w szczepach. Jednak i w nas, ludziach żyjących już od tysiącleci w superplemionach, wciąż drzemie pierwotny popęd stadny i bywają sytuacje, kiedy sprytni działacze potrafią je wykorzystać i poprowadzić nas na bój dla dobra wspólnego. Jak inaczej wytłumaczyć niepodległościowe zrywy narodów pozbawionych wolności lub zagrożonych agresją?

Czym innym wytłumaczyć powszechne poparcie ludności pewnego mocarstwa w Europie w okresie drugiej wojny światowej dla zbrodniczych planów swojego wodza? Poparcia, które trwało tak długo, jak długo realne były grabieże bogactw i powiększanie przestrzeni życiowej swojego superplemienia przez eksterminację innych narodów.

Sąsiadujące ze sobą dzikie plemiona sprzed wielu tysięcy lat, żyjące bez pisanej kultury i cywilizacji, toczyły walki siłami kilkudziesięciu bojowników. Dwa, liczące po wiele dziesiątków milionów ludności, superplemiona o wysokiej kulturze i cywilizacji rozpoczęły zgodnie drugą wojnę światową, a po niespełna dwu latach zaczęły walczyć przeciwko sobie angażując wiele milionów żołnierzy. Małe społeczności – małe wojny, duże – duże wojny.

W serii felietonów *Kto nas tak urządził?* zamierzam zaproponować czytelnikom poszukiwanie we wspólnej dyskusji wyjaśnienia tego, co jest zaszyfrowane pod określeniem „grzech pierworodny”. Być może ocenimy, czy zagłada większości naturalnej przyrody oraz piekło na Ziemi to zjawiska, których nie sposób uniknąć. 